



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

1 czerwca 2026

Mk 12,1-12 (Biblia Tysiąclecia)

(1) I zaczął im mówić w przypowieściach: Pewien człowiek założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał tłocznię i zbudował wieżę. W końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. (2) W odpowiedniej porze posłał do rolników sługę, by odebrał od nich część należną z plonów winnicy. (3) Ci chwycili go, obili i odesłali z niczym. (4) Wtedy posłał do nich drugiego sługę; lecz i tego zranili w głowę i znieważyli. (5) Posłał jeszcze jednego, tego zabili. I posłał wielu innych, z których jednych obili, drugich pozabijali. (6) Miał jeszcze jednego, ukochanego syna. Posłał go jako ostatniego do nich, bo sobie mówił: Uszanują mojego syna. (7) Lecz owi rolnicy mówili nawzajem do siebie: to jest dziedzic. Chodźcie, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze. (8) I chwyciwszy, zabili go i wyrzucili z winnicy. (9) Cóż uczyni właściciel winnicy? Przyjdzie i wytraci rolników, a winnicę odda innym. (10) Nie czytaliście tych słów w Piśmie: Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. (11)

Pan to sprawił i jest cudem w oczach naszych.

(12) I starali się Go ująć, lecz bali się tłumu. Zrozumieli bowiem, że przeciw nim powiedział tę przypowieść. Zostawili więc Go i odeszli.

Medytacja z miesięcznika: „**Słowo wśród nas**”

Co za śmiały ruch! Jezus odważa się wypomnieć arcykapłanom i uczonym w Piśmie, że ich przodkowie w brutalny sposób odrzucali sługi Boże i proroków.

Jest to tak smutne stwierdzenie, że łatwo możemy przeoczyć przesłanie nadziei, które niesie dzisiejsza przypowieść zarówno swoim pierwszym słuchaczom, jak i nam wszystkim. Przyjrzyjmy się więc jej bliżej.

❖ **Pewien człowiek założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał tłocznię i zbudował wieżę (Mk 12,1).**

Właściciel oddaje dzierżawcom nie tylko ziemię, lecz także wszystko, czego potrzebują, aby ją z powodzeniem uprawiać.

Podobnie dzieje się w naszym życiu - Bóg udziela nam wszelkich potrzebnych łask, zarówno materialnych, jak i duchowych. Choć może nie zapewnia nam wszystkiego, na co mamy ochotę, to daje wszystko, czego potrzebujemy, aby osiągnąć świętość, do jakiej On nas wzywa.

❖ **W końcu... wyjechał (Mk 12,1).**

Właściciel winnicy nie próbował narzucać dzierżawcom, co mają robić. Dał im wolność, aby uprawiali winnicę tak, jak uznają za stosowne. Podobnie

Bóg daje nam wolną wolę, abyśmy mogli sami zdecydować, czy rzeczywiście chcemy Go kochać i iść za Nim.

❖ **Gdy nadszedł czas, posłał do rolników sługę, by odebrał od nich należną część plonów winnicy (Mk 12,2).**

Bóg jest cierpliwy. Czeka, aż nasze życie przyniesie owoc. I chociaż chce, abyśmy mieli go wystarczająco dużo, by zaspokoić swoje potrzeby, oczekuje, że będziemy się dzielić z innymi tym, co od Niego otrzymaliśmy. Chce, abyśmy dzielili się swoim czasem, pieniędzmi i talentami z tymi, którzy mają mniej od nas.

❖ **Posłał do nich drugiego sługę (Mk 12,4).**

To zdumiewające, że gdy pierwszy sługa wraca pobity z pustymi rękami, Bóg posyła następnego. I następnego! Podobnie niepojęte miłosierdzie Bóg okazuje także i nam. Daje nam kolejne szanse, aby postawić Go na pierwszym miejscu w naszym życiu. Niezależnie od tego, jak wiele błędów popełniliśmy, On zawsze gotów jest przyjąć nas z powrotem.

❖ **Kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgla (Mk 12,10).**

Żadne zło nie jest tak wielkie, żadne odrzucenie tak brutalne, aby Bóg uznał, że musi z nas zrezygnować. Co więcej, przyjął On najgorsze zło - śmierć swojego Syna - i obrócił je w największe dobro - nasze zbawienie. Odtąd, niezależnie, co zrobimy, Bóg jest gotów obmyć nas z każdego grzechu w rzece swego miłosierdzia.

To wielkie przesłanie nadziei! I jest ono naprawdę „cudem w naszych oczach” !

„Jezu, podziwiam Twoją zbawczą miłość!”

Tb 1,3; 2,1b-8: Ja, Tobiasz, chodziłem drogami prawdy i dobrych uczynków przez wszystkie dni mojego życia. Dawałem wiele jałmużny moim braciom i moim rodakom, uprowadzonym razem ze mną do kraju Asyrii do Niniwy. Na naszą Pięćdziesiątnicę, to jest na Święto Tygodni, przygotowano mi wspaniałą ucztę, a ja zająłem miejsce przy stole. (2) Zastawiono mi stół i przyniesiono liczne potrawy. Wtedy powiedziałem do mojego syna Tobiasza: Dziecko, idź, a gdy znajdziesz kogo biednego z braci moich uprowadzonych do Niniwy, który zachowuje wierność całym sercem, przyprowadź go tu, aby jadł razem ze mną. Ja czekam, dziecko, na twój powrót. (3) Wyszedł więc Tobiasz, aby poszukać jakiegoś biednego między naszymi braćmi, ale wrócił i rzekł: Ojcze!, a ja odpowiedziałem: Oto jestem dziecko. A on odezwał się: Ojcze, oto jeden nasz rodak został zamordowany i porzucony na rynku. I dopiero co go uduszono. (4) Wtedy wyskoczyłem, pozostawiłem ucztę nietkniętą, ściągnąłem człowieka z placu i złożyłem go w jednym z moich pomieszczeń, czekając aż do zachodu, aby go pogrzebać. (5) Powróciłem, umyłem się i jadłem chleb w smutku. (6) Wspominałem sobie przy tym na słowa proroka Amosa, które wypowiedział o Betel: Wasze święta zamienią się na smutki, a wasze pieśni na żałobne lamentacje. (7) I wybuchnąłem płaczem. Potem, gdy słońce zaszło, wyszedłem, wykopałem grób i pogrzebałem tamtego. (8) Moi sąsiedzi mówili drwiąc ze mnie: Jeszcze się nie boi. Już bowiem z powodu takiego samego czynu poszukiwano go, aby go zabić, tak że musiał uciekać, i oto znowu grzebie umarłych.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Wtorek : 2 czerwca 2026

2 P 3,12-15a,17-18 (Biblia Tysiąclecia)

(12) Gdy oczekujecie i staracie się przyspieszyć przyjście dnia Bożego, który sprawi, że niebo zapalone pójdzie na zagładę, a gwiazdy w ogniu się rozsypią. (13) Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość. (14) Dlatego, umiłowani, oczekując tego, **starajcie się, aby /On/ was zastał bez plamy i skazy** - w pokoju, (15) a cierpliwość Pana naszego uważajcie za zbawienną.

(17) Wy zatem, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, strzeżcie się, abyście dając się uwieść błędom tych, którzy nie szanują praw Bożych, własnej stałości nie doprowadzili do upadku. (18) **Wzrastajcie zaś w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa!** Jemu chwała zarówno teraz, jak i do dnia wieczności! Amen.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Nikt nie lubi plam ani skaz. Pomyśl, jak niezadowolony jest właściciel samochodu, widząc zarysowanie czy wgniecenie na karoserii. Jak bardzo pilnujemy, żeby nie zabrudzić nowego ubrania albo dywanu plamami z napojów czy potraw.

Podobnie św. Piotr radzi nam wystrzegać się wszystkiego, co mogłoby splamić czy skazić nasze dusze. Ale jak mamy się tego wystrzegać?

W przypadku samochodu najlepszym sposobem jest ostrożna jazda oraz nawyk zwracania uwagi na otoczenie. Z kolei w przypadku duszy oznacza to unikanie okazji do grzechu – czyli uświadamianie sobie czyhających na nas pokus i uważne poruszanie się po potencjalnie niebezpiecznych obszarach.

Mając przed kanapą nowiutki dywan, z pewnością zwracałbyś uwagę na to, co i jak jecie i pijecie w tym pokoju. Chciałbyś uniknąć ryzyka, że ktoś z domowników rozleje czerwone wino czy upuści talerz ze spaghetti tylko dlatego, że zachciało mu się jeść przed telewizorem. Pilnowałbyś, żeby jedzenie takich potraw odbywało się przy stole, a nie na kanapie.

Także **na poziomie duchowym warto od czasu do czasu ocenić swoją „duchową dietę”.**

Zastanów się, z jakich mediów korzystasz i w jakich rozrywkach uczestniczysz.

- Czy wnoszą one w twoje życie pokój, czy raczej wzburzenie i zamęt?
- Czy pomagają ci stać się człowiekiem według Bożego zamysłu, czy też prowadzą na drogi uraz i kręcenia się wokół siebie?

Zmiana nawyków telewizyjnych, internetowych czy dotyczących innych rozrywek może być trudna, ale każdy, kto tego spróbował i odniósł sukces, powie ci, że efekt wart jest wysiłku.

Kiedy już podjąłeś decyzję, aby starać się o zachowanie swej duszy w czystości, nie zniechęcaj się tym, co było, i nie zamartwiaj tym, co dopiero może nastąpić.

Nie pozwól, by przeszłość cię obciążała, a przyszłość zniechęcała. Skup się raczej na „cierpliwości Pana naszego” (por. 2 P 3,15).

Pamiętaj, że:

- ✚ **Jezus** przyszedł nie po to, by cię potępić za twoje „plamy i skazy”, ale by cię z nich obmyć i ocalić.
- ✚ Mocą **Ducha Świętego** masz nieustanny dostęp do Bożej łaski, która cię wyzwala ze wszelkich zniewoleń i chroni przed nimi.

„**Jezu**, naucz mnie polegać na Tobie. Chcę wraz z Tobą trzymać się z dala od wszystkiego, co mogłoby splamić moją duszę.”

Ps 90,2.4.10,14,16 **Mk 12,13-17**

(13) Posłali natomiast do Niego kilku faryzeuszów i zwolenników Heroda, którzy mieli pochwyć Go w mowie. (14) Ci przyszli i rzekli do Niego: **Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i na nikim Ci nie zależy. Bo nie oglądasz się na osobę ludzką, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz.** Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie? Mamy płacić czy nie płacić? (15) Lecz On poznał ich obłudę i rzekł do nich: Czemu Mnie wystawiacie na próbę? Przynieście Mi denara; chcę zobaczyć. (16) Przynieśli, a On ich zapytał: Czyj jest ten obraz i napis? Odpowiedzieli Mu: Cezara. (17) Wówczas Jezus rzekł do nich: **Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga.** I byli pełni podziwu dla Niego.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Środa : 3 czerwca 2026

2 Tm 1,1-3.6-12 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Paweł, z woli Boga apostoł Chrystusa Jezusa, /posłany/ dla /głoszenia/ życia obiecanego w Chrystusie Jezusie, (2) do Tymoteusza, swego umiłowanego dziecka. Łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, naszego Pana! (3) Dziękuję Bogu, któremu służę jak moi przodkowie z czystym sumieniem, gdy zachowuję nieprzerwaną pamięć o tobie w moich modlitwach. W nocy i we dnie pragnę cię zobaczyć

-

(6) Z tej właśnie przyczyny przypominam ci, abyś rozpałił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez włożenie moich rąk.

(7) Albowiem nie **dał nam Bóg ducha** bojaźni, ale

mocy i miłości, i trzeźwego myślenia.

(8) Nie wstydź się zatem świadectwa Pana naszego ani mnie, Jego więźnia, lecz weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii według mocy Boga! (9) On nas wybawił i wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami. (10) **Ukazana zaś została ona teraz przez pojawienie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który przewyciężył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię,** (11) której głosicielem, apostołem i nauczycielem ja zostałem ustanowiony. (12) Z tej właśnie przyczyny znoszę i to obecne cierpienie, ale za ujmę sobie tego nie poczytuję, bo wiem, komu uwierzyłem, i pewien jestem, że mocen jest ustrzec mój depozyt aż do owego dnia.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

- Czy obecna sytuacja na świecie nie budzi w tobie zaniepokojenia?
- Może zamartwiasz się o jego przyszłość?

W podobnym stanie był młody Tymoteusz, współpracownik i przyjaciel Pawła. Wygląda na to, że był nieśmiały i wrażliwy z natury, bo Paweł pisał do Koryntian, aby go dobrze przyjęli i prosił, by „**nie obawiając się niczego, mógł wśród was przebywać**” (1 Kor 16,10).

Niewykluczone, że źle reagował na życie w stresie i niepewności, gdyż Paweł zaleca mu również picie niewielkich ilości wina w celu łagodzenia dolegliwości żołądkowych (1 Tm 5,23).

Jednak **najważniejsza porada Pawła pojawia się w dzisiejszym czytaniu.**

Paweł zachęca Tymoteusza, by „**rozpalil na nowo charyzmat Boży**”, czyli dar Ducha Świętego otrzymany za sprawą „**nałożenia rąk**” (2 Tm 1,6).

Jest to ten sam Duch Święty, którego ty również otrzymałeś na chrzcie i który obdarzył cię darami „**mocy, miłości i trzeźwego myślenia**” w sakramencie bierzmowania.

➤ **Jak działają te dary?**

Paweł przypomina Tymoteuszowi, że moc pochodzi od Boga.

✚ Bóg udziela jej nam „**nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski**” (2 Tm 1,9).

A ponieważ ta moc pochodzi od Boga, może przewyciężyć nasze obawy i dać odwagę usuwając fałszywy wstyd. Dać dość odwagi, byśmy mogli zaproponować modlitwę cierpiącej przyjaciółce albo zacząć rozmowę o wierze z bliską osobą, która zarzuciła praktyki religijne. Dość odwagi, by nie wdawać się w plotki i zmienić bieg rozmowy, która zmierza w złym kierunku.

✚ **Duch Święty pomaga nam również kochać.**

Pomaga podchodzić z życzliwością do każdego z dzieci Bożych – nie tylko do tego, kogo lubimy, ale również do tego, kto wystawia na próbę naszą cierpliwość czy po prostu nas drażni.

Jest tak, gdyż **Duch rozlewa w naszych sercach bezwarunkową miłość Bożą** (Rz 5,5).

Wierząc w tę miłość i doświadczając jej w życiu, wyzbywamy się krytykanctwa i osądów, dzięki czemu mamy w sobie więcej wolności i gotowości do troszczenia się o innych.

Wreszcie pochodzące od Ducha Świętego trzeźwe myślenie pozwala nam wznieść się ponad niepokoje czy lęki i okiełznać nasze pożądliwości. Pomaga nam też odrzucać szkodliwe myśli oraz pokonywać dawne nałogi, które wciąż próbują dochodzić do głosu.

Moc, miłość i trzeźwe myślenie.

Takie są dary Ducha Świętego dla ciebie. Takie jest twoje dziedzictwo.

Uczyn krok w wierze i zacznij z nich korzystać!

„Jezu, dziękuję Ci za hojne dary, jakimi mnie obdarzasz przez Ducha Świętego!”

Mk 12,18-27

(18) Potem przyszli do Niego saduceusze, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go w ten sposób: (19) Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat i pozostawi żonę, a nie zostawi dziecka, niech jego brat weźmie ją za żonę i wzbudzi potomstwo swemu bratu. (20) Otóż było siedmiu braci. Pierwszy wziął żonę i umierając, nie zostawił potomstwa. (21) Drugi ją wziął i też umarł bez potomstwa, tak samo trzeci. (22) I siedmiu ich nie zostawiło potomstwa. W końcu po wszystkich umarła ta kobieta. (23) Przy zmartwychwstaniu więc, gdy powstaną, którego z nich będzie żoną? Bo siedmiu miało ją za żonę. (24) Jezus im rzekł:

Czyż nie dlatego jesteście w błędzie, że nie rozumiecie Pisma ani mocy Bożej?

(25) Gdy bowiem powstaną z martwych, nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie. (26) Co zaś dotyczy umarłych, że zmartwychwstaną, czyż nie czytaliście w księdze Mojżesza, tam gdzie mowa "O krzaku", jak Bóg powiedział do niego: Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba. (27)

Nie jest On Bogiem umarłych, lecz żywych.

Jesteście w wielkim błędzie.

	<p style="text-align: center;">Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej</p>
	<p style="text-align: center;">Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Czwartek : 4 czerwca 2026</p>

1 Kor 10,16-17 (Biblia Tysiąclecia)

(16) Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? (17) **Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało.** Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Kupując bilet kolejowy, musisz wybrać pomiędzy wygodniejszą pierwszą klasą, a skromniejszą drugą. Idąc do teatru na przedstawienie wybierasz pomiędzy miejscami na parterze blisko orkiestry a miejscami na balkonie, skąd nie widać tak dokładnie twarzy aktorów. Podobne opcje istnieją także w wielu innych miejscach, gdzie gromadzą się ludzie.

Wyjątkiem jest tu Msza Święta.

Na liturgii nie ma „pierwszej i drugiej kategorii” - cały lud Boży jednoczy się, by przyjąć „**jeden chleb**” , którym jest sam Jezus (1 Kor 10,17).

Dziś, w dniu uroczystości Ciała i Krwi Pańskiej Kościół przypomina słowa św. Pawła o tym, że tworzymy „jedno ciało” w Panu. Jezus wezwał nas wszystkich do jednej wspólnoty swoich braci i siostr. Ofiarował nam wszystkim „jeden chrzest na odpuszczenie grzechów” (*Credo*).

Udzielił nam wszystkim tego samego Ducha, który napełniał Maryję, Piotra, Jana i wszystkich świętych.

Tu każdy podróżuje pierwszą klasą! Każdego spotyka ten sam wielki zaszczyt nazywania się dzieckiem Bożym!

Ta prawda jest samym sercem tajemnicy, którą dzisiaj celebруемy: w darze Eucharystii Jezus ofiaruje całego siebie, z Ciałem, Krwią, Duszą i Bóstwem, każdemu i każdej z nas.

Zaprasza nas wszystkich, abyśmy stali się cennymi naczyniami noszącymi w sobie Jego obecność - żywymi, oddychającymi tabernakulami Jego chwały. On nie robi żadnych różnic pomiędzy nami i do tego samego zaprasza nas - jesteśmy jedno w Chrystusie!

Dziś w czasie Komunii Świętej spójrz na braci i siostry, którzy zgromadzili się wraz z tobą. Powierz ich Panu w modlitwie. Uczcij ich jako umiłowanych przez Chrystusa. I przyjmij ich do swego serca, jak Jezus przyjął ciebie!

„Jezu, dziękuję Ci za to, że z taką hojnością dobrowolnie oddajesz mi siebie” .

Pwt 8,2-3.14b-16a Ps 147B,12-15.19-20

J 6,51-58: (51) Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata. (52) Sprzeciali się więc między sobą Żydzi mówiąc: Jak On może nam dać /swoje/ ciało do spożycia? (53) Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. (54) Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. (55) Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. (56) Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. (57) Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. (58) To jest chleb, który z nieba zstąpił - nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. **Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.**



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Piątek : 5 czerwca 2026

Mk 12, 35-37 (Biblia Tysiąclecia)

Nauczając w świątyni, Jezus zapytał: Jak mogą twierdzić uczeni w Piśmie, że Mesjasz jest Synem Dawida?

Wszak sam Dawid mówi w Duchu Świętym: **Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich pod stopy Twoje.**

Sam Dawid nazywa Go Panem, skądże więc jest [tylko] jego synem?

A wielki tłum chętnie Go słuchał.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

➤ **Czy lubisz zagadki logiczne?**

Na przykład takie jak ta:

Jeśli jedyna siostra jedynego brata twojej matki ma jedno dziecko, to jakie pokrewieństwo istnieje między tym dzieckiem a tobą?¹

Tego rodzaju zagadki mają to do siebie, że w celu ich rozwiązania trzeba wyjść poza pewien schemat.

Podobnie jest z pytaniem, jakie stawia Jezus w dzisiejszej Ewangelii:

➤ **Jak Mesjasz może być synem Dawida, skoro Dawid nazywa Go Panem?**

Będąc na miejscu uczonych w Piśmie, mógłbyś odpowiedzieć na to pytanie tylko częściowo – tak jak oni. Uczeni w Piśmie nauczali bowiem, że Mesjasz będzie synem, czyli potomkiem Dawida.

Nie byli jednak w stanie wyjaśnić, w jaki sposób ma On być jednocześnie Panem Dawida.

¹ Odpowiedź: Ty jesteś tym dzieckiem.

Do tego trzeba było odważyć się wyjść poza obowiązujący schemat myślenia.

Należało dopuścić możliwość, że

obiecany Mesjasz to ktoś więcej niż człowiek – że to Bóg wcielony.

Podnosząc ten temat Jezus próbował uświadomić tłumom oraz uczonym w Piśmie, że oczekiwany od pokoleń Mesjasz będzie kimś więcej, niż się spodziewają.

- ❖ Nie będzie ziemskim królem.
- ❖ Nie przyjdzie po to, by wyzwolić Izraela spod panowania Rzymian.

Przyjdzie – już przyszedł – wybawić wszystkich z niewoli grzechu.

Jezus chciał otworzyć ich oczy na to, co właśnie się działo, żeby zobaczyli, że to On jest Mesjaszem, wypełnieniem wszystkich biblijnych prorocत्व, nie tylko tych zapowiadających przyszłą pomyślność i wolność Izraela.

Jakie są twoje oczekiwania związane z Jezusem?

W jakiej szufladce usiłujesz Go zamknąć?

- Może wiesz, że jest kochający i miłosierny, ale z drugiej strony masz również poczucie, że skrupulatnie odnotowuje wszystkie twoje przewinienia.
- Może pragniesz zbliżyć się do Niego, ale wciąż wydaje ci się niedostępny i odległy.
- Może wierzysz, że ma moc uzdrawiać, ale nie dowierzasz, by miało to spotkać ciebie lub kogoś z twoich bliskich.

Boga nie da się zamknąć w żadnej szufladce – i jest to dobra nowina!

Dzisiaj poproś Go o to, by pokazał ci, w jakie schematy próbujesz Go wtłoczyć. On chce dać się poznać takim, jakim jest, a to przekracza wszelkie powzięte z góry wyobrażenia.

Dopiero gdy zrezygnujesz z własnych o Nim wyobrażeń, będzie mógł ci objawić, kim jest naprawdę – wielkim, kochającym, przebaczącym i działającym cuda Bogiem!

„Panie, chcę Ciebie poznać. Przyjdź i objawiaj mi się coraz pełniej.”



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 6 czerwca 2026

Mk 12, 38-44 (Biblia Tysiąclecia)

I nauczając dalej mówił: Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i dla pozorów odprawiają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok. Potem usiadł naprzeciw skarbony i przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało;

ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie.

Medytacja z miesięcznika: „**Słowo wśród nas**”



To, że starsza kobieta wrzuciła kilka ostatnich monet do świątynnej skarbony, może wydawać się głupotą.

Jako wdowa nie miała żadnych źródeł dochodu, tak więc potrzebowała tych pieniędzy, choćby po to, by zapewnić sobie jakiś posiłek.

Nie wiemy dokładnie, co skłoniło ją do tego gestu, ale pewne jest, że mocno ufała Bogu.

- ❖ Ufała, że jeśli odda Mu wszystko, co ma, to On sam się o nią zatroszczy.
- ❖ Ufność jest w pewnym sensie fundamentem ofiarności.

Oddając coś swojego komuś innemu ufamy, że Bóg wynagrodzi nam ten brak.

- ❖ Decydując się wesprzeć swoją parafię ufamy, że wystarczy nam na opłacenie rachunków i odłożenie czegoś na przyszłość.
- ❖ Rozmawiając do późna z bliską osobą, którą spotkało nieszczęście, ufamy, że Bóg przeprowadzi nas przez kolejny dzień pomimo zarwanej nocy.
- ❖ Posługując w soboty w schronisku dla bezdomnych ufamy, że zdołamy jakoś pozałatwić wszystkie swoje sprawy przed pójściem do pracy w poniedziałek.

I odwrotnie, w miarę wzrostu naszej ofiarności, wzrasta także nasza ufność. Jednak nadzieja, że wystarczy nam pieniędzy, czasu i energii, pomimo że innym ofiarowaliśmy aż tyle, wymaga niekiedy wielkiego zawierzenia.

Każdy akt ofiarności jest wyznaniem naszej ufności wobec Boga.

Zgadzamy się na to, aby zatroszczył się o nas tak, jak sam zechce. I z pewnością da nam to, na co oczekujemy, albo wesprze nas swoją łaską, byśmy mogli się bez tego obejść. W każdym przypadku otrzymamy Jego błogosławieństwo.

Jezus pochwalił ubogą wdowę i pochwała nas, gdy wyciągamy pomocną dłoń do ludzi znajdujących się w potrzebie. Wie, że takie gesty służą nie tylko innym, ale także nam samym, ponieważ przybliżają nas do Niego.

Kiedy więc następnym razem jakaś sytuacja będzie domagać się twojej ofiarności, potraktuj to jako zaproszenie do aktu ufności wobec Pana. A potem przypatruj się, z jaką czułością Bóg będzie się o ciebie troszczył.

- Pamiętaj, **On nie da nikomu prześcignąć się w hojności!**

„Jezu, ufam Tobie.

Pomóż mi stawać się coraz bardziej ofiarnym – tak jak Ty jesteś ofiarny wobec mnie.”



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Niedziela :

7 czerwca 2026

Mt 9,9-13 (Biblia Tysiąclecia)

(9) Odchodząc stamtąd, Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego w komorze celnej, i rzekł do niego: Pójdź za Mną! On wstał i poszedł za Nim. (10) Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami. (11) Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami? (12) On, usłyszawszy to, rzekł: Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. (13) **Idźcie i starajcie się zrozumieć**, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników .

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Postępowanie Jezusa było dla faryzeuszy całkowicie niezrozumiałe.

- Dlaczego powołał Mateusza, wzgardzonego przez przyzwoitych ludzi celnika, a na domiar złego zasiadł do stołu w szemranym towarzystwie jego znajomych? Dlaczego powiedział, że nie przyszedł powołać sprawiedliwych, ale grzeszników?

- Dlaczego zachowuje się w sposób tak prowokacyjny, drażniąc ich, faryzeuszy, którzy przecież autentycznie starają się zachowywać przepisy prawa Bożego?

To nie tylko sprawa celnika Mateusza. Takie „prowokacje spotykamy w Ewangelii często. Jezus nie dystansuje się od jawno grzesznicy, która włosami ocierała Jego stopy (Łk 7,36-50) ani od zwierzchnika celników Zacheusza (Łk 19,1-10), ani od niewidomego żebraka, którego uzdrowienie wywołało furię faryzeuszków, mających mu do powiedzenia tylko: „**Cały urodziłeś się w grzechach**” (J 9,34).

Wszyscy oni nie mieścili się w ramach ustalonych przez „sprawiedliwych” , a jednak w sposób oczywisty dla wszystkich zostali obdarzeni Bożą łaską.

Łatwo zrozumieć rozdrażnienie „sprawiedliwych” .

Dlaczego oni, a nie my? - pytają. - Przecież to nam, a nie byle komu, należy się Boża łaska. To my powinniśmy siedzieć za tym stołem i cieszyć się Bożymi względami. To przez nasze ręce i naszą modlitwę powinny spływać Boże łaski. Czy nasza zazdrość i gniew nie są całkowicie usprawiedliwione?

Jezus podejmuje dialog, chociaż faryzeusze nie zwracają się do Niego wprost, atakują Go jedynie wobec Jego uczniów. „**Idźcie i starajcie się zrozumieć**” (Mt 9,13) - mówi.

Idźcie i ochłońcie, pozwólcie opaść emocjom i dopuśćcie do głosu słowo Boże, które przecież znacie i szanujecie. Spróbujcie zrozumieć, co to jest miłosierdzie. Bo wtedy ten wstrząs, który przeżywacie, stanie się dla was wybawieniem – bo wydobywając na jaw waszą pychę, zazdrość, pogardę dla drugiego człowieka, uświadomi wam, że i wy jesteście grzesznikami, których przyszedłem powołać. Was także kocham. I ta miłość jest warta tego, by wyrzec się kurczowego trzymania się własnego poczucia sprawiedliwości.

Jezus kieruje te słowa także do tego „sprawiedliwego” , który kryje się w każdym z nas. Kiedy buntujemy się przeciwko Bogu, kiedy życiowe próby wydobywają z nas naszą małość i całą paletę grzechów, których na co dzień w ogóle w sobie nie dostrzegamy, On mówi do nas: **Idźcie i starajcie się zrozumieć, czym jest miłosierdzie**. Bo wtedy istnieje szansa, że odkrywając naszą grzeszność, zamiast się załamywać, zwrócimy się z całą ufnością do Tego, który przyszedł powołać grzeszników.

„**Panie**, Ty przyszedłeś jako lekarz do grzeszników. Spraw, bym nie ukrywał przed Tobą swoich ran, lecz zaufałem Twojemu miłosierdziu” .